Nr. 43. **Kraków, Piątek 26 Stycznia 1917.** **Rok XXXVI.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 11.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Odwrót Rosyan z Galicyi?

Zurych, 26 stycznia.

»Tagesanzeiger« donosi z Petersburga:

Obiegają tu pogłoski, że **Rosyanie mają wycofać się z Galicyi wschodniej. Odwrót ze Stanisławowa i okolicy miał się już rozpocząć.**

Wrażenie orędzia Wilsona w Berlinie.

Berlin, 26 stycznia.

Orędzie Wilsona doszło do wiadomości kół politycznych później niż w Wiedniu. Z powodu krótkości czasu zapatrywania tutejszych kół kierujących nie skrystalizowały się jeszcze. Wprawdzie miarodajne czynniki zgromadziły się we wtorek na konferencyę, ale o jej przebiegu nic jeszcze nie wiadomo. Stwierdzono tylko, że Wilson pragnie rzetelnie pokoju, ale **koła owe nie wierzą, ażeby przez to Europa zbliżyła się do pokoju.**

Przywódcy stronnictw niemieckich z nadzwyczajną tylko trudnością mogą się rozeznać w biegu myśli Wilsona. Scheidemann występuje energicznie **przeciwko wszelkiemu żądaniu, któreby połączone było z umniejszeniem państwa niemieckiego. I tak na przykład Niemcy nie mogą nigdy pozbyć się Poznania.**

Nowy krok pokojowy Wilsona.

Genewa, 26 stycznia.

»Evening World« donosi na podstawie informacyj, które — jak twierdzi to pismo — pochodzą z departamentu stanu w Waszyngtonie:

Nową akcyę w sprawie pokoju podejmie Wilson tuż po głosowaniu w Senacie w pierwszym tygodniu lutego.

Nowa enuncyacya Wilsona będzie zarówno w stylizacyi, jakoteż i w propozycyach, sformułowana **wyraźniej i bardziej stanowczo.**

Pod flagą papieską.

Kolonia, 26 stycznia.

»Koeln. Ztg.« dowiaduje się, że okręt peruwański, który ma przewieść do Peru nuncyusza monsignore Lauri, płynąć będzie pod flagą papieską.

Do wiadomości tej dodaje »Koeln. Ztg.« następującą uwagę: Niezwykły ten fakt stanie się zrozumiałym, jeżeli się uwzględni, że koalicya zwłaszcza w ostatnich czasach bardzo znacznie ograniczyła swobodę i niezawisłość papiestwa, co jednak nie zdołało wcale uszczuplić moralnej jego powagi. W wywieszeniu flagi papieskiej leży dowód suwerenności papieża. Jest też fakt ten pewnego rodzaju satysfakcyą za postępowanie rządu włoskiego wobec Watykanu.

Samobójstwo Brusiłowa?

Sztokholm, 26 stycznia.

»Aftenbladet« donosi z Helsingforsu:

Obiega tu uporczywie pogłoska, że **generał Brusiłow powrócił niedawno na front z carskiej kwatery wojennej i odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.**

O zmianę kursu w Rosyi.

Sztokholm, 26 stycznia.

»Russkoje Słowo« donosi: Car otrzymał obszerny memoryał, podpisany przez kilkanaście wysoko postawionych, wpływowych osobistości, **domagający się usunięcia starego regime'u i nieodpowiedzialnego rządu.**

Także rozmaite najpoważniejsze dzienniki domagają się zmiany systemu rządowego i wskazują na Anglię i Francyę, gdzie pod wpływem wojny zerwano z najstarszemi tradycyami.

Wpływy Rasputina.

Dopiero gdy »usunięto« Rasputina, rozwiązały się dziennikom rosyjskim języki i zaczynają się rozpisywać o niezrozumiałych dla kulturalnego świata wpływach tej iście »rosyjskiej« osobistości w najwyższych politycznych sferach. Z głosów prasy rosyjskiej w tej rzeczywiście niezwykłej sprawie przytaczamy pokrótce najważniejsze:

Poseł Sawenko pisze o Rasputinie w kijowskiej »Wiecz. Gaz.«, że zjawił on się w salonach nad Newą jeszcze w 1903 roku, ale tylko w roli »proroka«. Był to zwyczajny »chłyst«. Po wojnie japońskiej wzrosło jego znaczenie. Trzecia Duma, przerażona faktami wpływów Rasputina, wystąpiła ze znaną interpelacyą. Duma zmuszona była biernie obserwować działalność tej »ciemnej siły«.

W r. 1911, po zamachu na Stołypina, gdy okazało się, że premier żyć nie będzie, Rasputin, bawiący w Kijowie, zwołał naradę prawicowych działaczy kijowskich, zapytując ich, kogoby uważali za kandydata na premiera. Wysłuchawszy wszystkich, R. oświadczył: »Własnego kandydata nie mam, co prawda miałem takiego, ale okazał się, iż jest nieodpowiedni. Telegrafowałem do niego. Odpowiedział głupstwem. Za młody jeszcze«. Tym »za młodym« kandydatem był gubernator niżnienowogrodzki Chwostow.

W roku 1915 Sawenko przypadkowo dowiedział się, że Chwostowa odwiedził Rasputin. — **Po miesiącu Chwostow został ministrem.** Chwostow napotkał w Dumie ostrą opozycyę. Odrazu zaczęto mówić o „ciemnych wpływach“. — Chwostow zaprzeczał temu. Wówczas, było to na posiedzeniu komisyi budżetowej, Sawenko wystąpił z zapytaniem, jak można pogodzić ze słowami ministra fakt taki: w Permie był dyrektorem Izby skarbowej niejaki Orełowskij-Tanajewskij. Zmuszony był on podać się do dymisyi i poszukiwał posady prywatnej. W tem otrzymał depeszę od Rasputina tej treści: „Udało mi się wystarać się dla ciebie nominacyę na stanowisko gubernatora tobolskiego“. W istocie Ordowskij-Tanajewskij był mianowany gubernatorem tobolskim. Chwostow na pytanie to nie odpowiedział, ograniczywszy się oświadczeniem, że w czasie wojny o **Rasputinie mówić nie wypada.**

„Rus. Słowo“ pisze, że wpływy Rasputina wzrosły szczególnie w ostatnich dwu latach. **Rasputin przyczynił się do ustąpienia Kokowcewa**, którego nienawidził od czasu, gdy w 1913 roku z rozporządzenia Kokowcewa wysłano go do Pokrowskiego. Rasputin do wsi rodzinnej jednak nie pojechał i osiadł na południu i od tej chwili zaczął **agitować przeciwko premierowi** i nie taił swego tryumfu, gdy Kokowcew otrzymał dymisyę. W celu obalenia Kokowcewa Rasputin zbliżył się do pewnych biurokratów, oraz nawiązał stosunki z ks. Meszczerskim, redaktorem „Grażdanina“.

Znaczną rolę odegrał Rasputin, także w **obaleniu nadprokuratora Synodu Samarina.** Tem zwycięstwem bardzo się Rasputin chełpił, nie mógł bowiem darować Samarinowi, wdrożenia sprawy przeciwko episkopowi Barnabie. Po dymisyi Samarina biurokraci zaczęli dbać o wpływy Rasputina. Pośrednikiem bywał ks. Andronikow. Pierwszy udał się na ulicę Grochowa, do mieszkania Rasputina, były minister spraw wewnętrznych Chwostow. Przyjaźń jego z Rasputinem trwała długo, ale dowiedziawszy się, że Rasputin przyjaźni się z innymi biurokratami, kandydatami na stanowisko ministra, Chwostow postarał się o wytworzenie znanej sprawy Rżewskiego, która jednak spowodowała upadek samego Chwostowa. Bezpośrednim powodem zerwania stosunków pomiędzy Rasputinem a Chwostowem, była odmowa Rasputina, popierania kandydatury Chwostowa na stanowisko premiera.

Gdy nastąpiły rządy Stuermera, Rasputin cieszyć się począł wpływami nieograniczonemi. R. telefonicznie, nie krępując się obecnością osób obcych, w formie ostrej wymagał od premiera spełnienia swych żądań. Manusewicz Manuiłow miał właśnie za zadanie wychwalać premiera przed Rasputinem.

Dymisya Wołżina udała się Rasputinowi, jednakże z trudem. Przeciwko Wołżinowi Rasputin począł występować od czasu, gdy nadprokurator Synodu nie zgodził się na postawienie kandydatury ks. Żewachowa na stanowisko II-go pomocnika. Za pośrednictwem p. Stuermera udało się Rasputinowi poprzeć skutecznie kandydaturę Rajewa.

„Russ. Wied.“ piszą, że hr. Witte **nie obywał się bez pomocy Rasputina.** Po wybuchu wojny, jak twierdzi „Ran. Utro“, Rasputin brał udział w naradach prywatnych w mieszkaniu hr. Wittego. Rasputin niejednokrotnie oświadczał Wittemu, że potrzeba zaniechać wojny z Niemcami. Jednakże przyjaźń Rasputina z Wittem pozostawała bez wpływu na sprawy państwowe.

Sabler i Damanskij nie korzystali z usług Rasputina, **ale okazali mu poparcie.** Protekcyi Rasputina zawdzięczają swe nominacye episkop Barnaba i Aleksy, egzarcha Gruzyi. Za pośrednictwem Rasputina można było przyspieszać sprawy rozwodowe. Metropolita Włodzimierz nie chciał znać Rasputina. Gdy pewnego razu u metropolity stawiła się jakaś petentka z biletem wizytowym Rasputina, metropolita Włodzimierz powiedział:

— Wstyd zwracać się o protekcyę Rasputina. Jeśli sprawa pani słuszna, uczynię wszystko i bez tego wstrętnego biletu.

Na karyerze gen. Dżunkowskiego złe stosunki jego z Rasputinem odbiły się fatalnie. Dżunkowskij nie tail wstrętu do Rasputina i skutkiem tego napotkał wrogów w sferach wpływowych.

„Ran. Utro“ opowiada o konflikcie Rasputina z głośnym mnichem czarnogórskim Mardaryuszem. W 1913 roku, w czasie wojny bałkańskiej, Mardaryusz agitował nad Newą o interwencyę Rosyi. Rasputin oświadczył mu wtedy: „Idź do licha ze swymi Słowianami. Niech zabierają ich Niemcy. Rosya ich nie potrzebuje“. Mardaryusz przekonał się, że to było echo opinii osób, otaczających Rasputina i wrogo względem Słowian usposobionych.

„Rus. Wied.“ dodają jeszcze, że D. Rubinsztejn usilnie starał się o zawiązanie stosunków z Rasputinem. Gdy się to udało, Rubinsztein za pośrednictwem Rasputina poznał Goremykina. Rasputin bardzo często skierowywał różnych petentów do Rubinsztejna. Nikt nie doznawał odmowy. Rubinsztejn ze swej strony używał Rasputina w swych operacyach spekulacyjnych. Gdy Rubinsztejna aresztowano, Rasputin brał udział w jego uwolnieniu. Za swoje trudy w tej sprawie, według pogłosek, Rasputin otrzymał znaczne wynagrodzenie.

Major Juliusz Ostoja.

Ostatnim rozkazem komendy Legionów polskich komendant 2 pułku ułanów, rotmistrz Ostoja, mianowany został majorem. Imię jego (względnie pseudonim) nieznane może, albo znane bardzo mało, stanie się głośnem gdy po krwawych walkach wrócą ci, co z szablą u boku i karabinkiem w ręku przejechali z nim, czy przeszli, całą Polskę prawie. Wtedy opowiadać będą o nim, jak dwa razy przedzierał się z Ameryki na wiadomość o tworzących się Legionach pol., w końcu dostawszy się, otrzymał najpierw szwadron, wkrótce dywizyon, a wreszcie pułk cały i stał się godnym następcą ułańskiej szpady rotmistrza Wąsowicza.

Życie jego pełne przygód. Syn powstańca, potwierdza zdanie naszego wieszcza, że »walka z chwilą, gdy się rozpoczyna, z krwią ojca przechodzi na syna«. — Po ukończeniu gimnazyum w Krakowie, wstępuje do akademii wojskowej w W. Neustadt, zostaje podporucznikiem, a wkrótce porucznikiem i adjutantem 12 pułku ułanów. Lecz jemu, urodzonemu oficerowi, sprzykrzyło się życie wojskowe bez wojny, z wygodami bez przygód, więc podczas, gdy młodszy brat, Włodzimierz (późniejszy szef sztabu, a obecny komendant 1 batalionu 6 pułku piechoty Legionów polskich) pozostaje nadal w armii, on puszcza się w awanturnicze podróże po świecie. Wojna zastała go w Ameryce, skąd natychmiast wyjeżdża, ale, jako podejrzanego, zawracają go z drogi. Ale on jeszcze raz puszcza się w podróż i tym razem udaje mu się przejść przez granice. Po zgłoszeniu się w Legionach polskich, otrzymuje pod komendę 5 szwadron i zatrzymuje szarżę, jaką miał w armii, to znaczy: porucznika. W oddziale odrazu, jakby jednem cięciem szabli, pozyskuje dla siebie wszystkie serca ułanów, zdobywa dla siebie i szwadronu słowa, pełne uznania. Pamiętne są słowa, które powiedział do niego przed frontem generał La Gaya:

— Sie können auf Ihre Truppe stolz sein!

We wrześniu obejmuje komendę nad dywizyonem, to jest także nad przybyłym świeżo w pole 6-tym szwadronem porucznika Pryzińskiego i zostaje rotmistrzem. W kilka miesięcy później komenda Legionów polskich, w uznaniu jego zasług, położonych nad dywizyonem, oddaje mu w ręce ster 2 pułku ułanów. Wnet podbija sobie serca i starych karpatczyków z pod chorągwi Wąsowicza, świetnie organizując pułk, złożony ze szwadronów: 1-go ppor. Tyczyńskiego, 2-go por. Roleckiego, 3-go por. Rabińskiego, 5-go por. Borkowskiego i 6-go por. Machnickiego. Czy piąty szwadron, czy łącznie z szóstym, czy pułk cały, zawsze prowadzi swoich ułanów dzielnie major Ostoja. On to pierwszy wjechał do Lublina, a zabrawszy klucze od zamku gubernatorskiego, zawiózł je eksc. Durskiemu. W lipcu ubiegłego roku osłania major Ostoja krwawy odwrót z nad Styru po Stochód, zasłaniając padającą z nóg własną piechotę, a wykonując szybkie kontrataki, osłabia napór Moskali. Trzeciego sierpnia wykonują ułani brawurowy i świetny, a w trudnych okolicznościach dokonany, atak na bagnety pod R. M., który prowadzi Ostoja, otrzymując za to od niemieckiego generała Bernhardi'ego żelazny krzyż pruski.

Dumnie jechał Ostoja na czele 2 pułku ułanów przez Warszawę, gdy wokół rozbrzmiewały donośne wesołe okrzyki. Bo możesz być dumny, waleczny komendancie rycerskiego pułku, ze swej drużyny, którą tak dzielnie wiedziesz »na pole chwały«, przysparzając coraz to nowych wawrzynów do wieńca, którym kiedyś historya ozdobi polską jazdę.

W Krakowie, 18 stycznia 1917.

Władysław Leliwa.

Obchody rocznicy powstania 1863 w Królestwie Polskiem.

Lublin. (Przedstawienie rocznicowe). W poniedziałek, jako w dniu rocznicy powstania 1863 roku, odbyły się w Teatrze Wielkim dwa uroczyste przedstawienia. Po południu dawano przedstawienie dla młodzieży; »szczególnie silne wrażenie na licznie zgromadzonych młodych słuchaczach wywarł piękny obrazek dramatyczny na tle powstania »Za sztandarem« (ksiądz Mackiewicz). Wieczorem odbyło się drugie uroczyste przedstawienie, poprzedzone okolicznościowem przemówieniem redaktora Śliwickiego, który w gorących słowach hołd złożył pamięci bohaterów 1863 roku, wskazał na ich przykład świetlany i wzywał do ofiarnego dziś pełnienia obowiązków narodowych. Okolicznościowa deklamacya p. Urbańskiej, przedstawienie »Sybiru« Zapolskiej i odegranie przez orkiestrę pieśni narodowych wypełniło przedstawienie.

Radom. Dnia 22 stycznia, jako w dzień wybuchu powstania styczniowego w 1863 roku, z inicyatywy Ligi kobiet odbył się obchód patryotyczny z programem następującym: O godzinie 10 rano odprawiono uroczyste nabożeństwo w kościele Maryackim, po nabożeństwie zorganizowano pochód, który wyruszył z przed kościoła z kilkoma weteranami powstania na czele i skierował się na rynek, jako na miejsce tracenia, gdzie stała szubienica, na której zginęli dzielni synowie ojczyzny. Na rynku wygłoszono przemówienia okolicznościowe. W niedzielę, dnia 21 b. m., o godzinie 4 po południu, w sali Ligi kobiet p. Dębski wygłosił odczyt popularny o powstaniu styczniowem, ilustrowany przeźroczami.

Z Łodzi donoszą: Rocznicę narodową powstania 1863 r. uczcili legioniści manifestacyą patryotyczną na grobach bohaterów 1863 roku. Oddziały legionistów pod komendą por. Kulikowskiego uformowały wartę honorową i wraz z plutonami P. O. W. oddały cześć prochom poległych męczenników sprawy narodowej. Przemawiali: przedstawiciel C. K. N. p. Medard Downarowicz, socyal. polski, Aleksy Rżewski i w imieniu P. O. W. p. Lubicz. Hymn narodowy i pieśń Legionów, oraz żołnierskie piosenki obozowe, śpiewane nad mogiłą, zakończyły uroczystość.

Obchód w Teatrze Wielkim zgromadził tłumy publiczności. Na program złożyły się produkcye legionistów: Furmańskiego, Nowakowskiego, Gilewskiego i chóru żołnierzy polskich, deklamacye pań Wojnarowskiej i Sperlinżanki, oraz przemówienia pp. Downarowicza i Remiszewskiego.

Włocławek. Ze względu na mróz i pogodę wietrzną pochód do mogiły poległych w 1863/4 r. na Kujawach się nie udał. O godzinie 5¼ popoł. w sali „Pod trzema koronami“ odbyła się uroczystość o charakterze legionowym. Otworzył wieczór kapitan Legionów polskich p. Starża-Jakubowski, serdecznem przemówieniem. Chór legionowy wykonał dwie pieśni narodowe, poczem p. chorąży Kulwieć opowiedział dzieje powstania 1863 r., oraz przyczyny wybuchu i konsekwencye, jakie wywołał. P. Ossowski w krótkiem przemówieniu zaznaczył jedność i solidarność, jako konieczne warunki nowej armii polskiej, mającej z rozkazu nowego rządu polskiego powstać. „Niech żyje armia polska“, okrzyk ten był żywo pochwycony przez obecnych. Legionista Szymański zagrał dwa utwory na skrzypcach, chór zaś odśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Łomża. Obchód powstania styczniowego urządzono dnia 21 stycznia b. r. w teatrze miejscowym. Na program wieczoru złożyły się dwa odczyty: ks. pastora Ryszarda Paszke: »Rys dziejów, skutki i znaczenie powstania styczniowego«, i p. Juliusza Kleindiensta: »Rok 1863 w literaturze polskiej«. Nadto odegrany został fragment końcowy aktu czwartego z »Dyktatora« Żuławskiego.

Wiadomości z kraju.

Jaworzno, w styczniu. Tutejsza Liga Kobiet N. K. N. rozwija bardzo ruchliwą akcyę, która wzmogła się zwłaszcza w ostatnich trzech miesiącach r. u. W listopadzie urządzono staraniem Ligi żałobne nabożeństwo za poległych legionistów, w czasie którego zebrano 66 koron. — Kwotę tę odesłano do N. Z. L. K., na konserwacyę grobów legionistów. Dnia 12 listopada odbył się staraniem Ligi Kobiet i miejscowego Kom. Nar. uroczysty obchód, ku uczczeniu wskrzeszenia Polski. Obchód ten wypadł imponująco. Wzięły w nim udział reprezentacye wszystkich towarzystw i urzędów. Za kokardki, któremi udekorowali się wszyscy mieszkańcy Jaworzna zebrano 101 kor.

Przed świętami Bożego Narodzenia wysłało Koło 40 paczek z podarkami gwiazdkowymi dla legionistów za kwotę 268 kor. 19 hal. Dnia 27 grudnia przyjmowaliśmy w Sokole naszych dzielnych legionistów. Wieczornica ta odbyła się staraniem gminy, miejsc. Kom. Nar. i kilku członkiń Ligi Kobiet. Nasi dzielni żołnierze bawiący w Jaworznie na świątecznym urlopie spędzili kilka chwil bardzo miłych i serdecznych. W czasie wieczornicy przemówił w serdecznych słowach ks. dziekan Skoczyński i ks. Sosin. Dnia 31 grudnia odbył się „Wieczór sylwestrowy“. Dochód ze wstępów przyniósł 370 kor. 60 hal., rozchód 128 kor. 50 hal. — Wkładki członków w tym kwartale wynoszą 255 koron 80 hal. dobrowolny podatek, odesłany do Dep. Opieki 98 kor., ze sprzedaży kart żałobnych, odznak i wydawnictw 107 kor. 06 hal., wydajęto z książeczki Tow. zal. Nro 4368 — 45 kor.

Ulepowanych legionistów zasilano kwotą 34 koron, rodzinom legionistów przyznano 60 koron, powstańcowi z 63 roku — 30 koron, Ognisku w Zakopanem 30 koron, Schronisku w Jaworznie 60 koron, na herbatę dla dzieci szolnych 20 koron, do N. Z. L. K. za karty żałobne 76 kor., 10 procent do N. K. N. — 60 kor. 80 hal., 15 procent do N. Z. L. K. — 37 kor. 80 hal., pozostałość kasowa z września 9 kor. 90 hal., wydatki kancelaryjne 1 kor. 70 hal., w kasie pozostało 82 kor. 37 hal.

Tarnów, 24 stycznia. (Plaga denuncyacyi. — Pożar. — Kradzieże. — Z teatru. — Polowanie). W ostatnich dniach miał Tarnów sensacyę. W poszukiwaniu za źródłem anonimowych doniesień do sądów polowych przeciw ludziom nieposzlakowanej czci wpadła prokuratorya w Tarnowie na trop autorów. W związku z tem, aresztowano adwokatów tutejszych dra Izydora Flauma i dra S. Sprawa zatacza podobno szerokie kręgi. Może wreszcie mieszkańcy Tarnowa zostaną uwolnieni od nękającej ich plagi poinwazyjnej, od denuncyacyi rozmyślnej i oskarżeń bezpodstawnych.

Wybuchł tu w nocy pożar przy ulicy Krakowskiej w mieszkaniu p. Wróblewskiej, właścicielki piekarni. Pożar zniszczywszy tylko oficynę domu został zlokalizowany. Strata znaczna.

Kradzieże przez zorganizowane szajki szerzą się, obejmując także szkoły. W szkole kupieckiej, zło-

MIECZYSŁAW SEBASTIANI.

Filozof z cytadeli.

(Dokończenie.)

Kurz prędko przyszedł do siebie. Wygramoliwszy się z powrotem na drogę, widział ostatnie zmaganie się Sikory z oficerem, a szczególniej to kopnięcie, od którego on sam się przewrócił. Chciał naładować karabin i zastrzelić dragona, ale zamek nie funkcyonował: był nadwerężony i za dużo w nim było błota. Natarł więc znowu bagnetem. Oficer, zobaczywszy go, jakby się zdziwił na mgnienie oka, lecz natychmiast błysnęły blaski wściekłości w jego oczach i zadał mu tak gwałtowny raz, że aż pękło drewniane obłożenie karabinowej lufy. Jednocześnie natarł koniem i już miał kopnąć Kurza swoim wypróbowanym widocznie sposobem, kiedy w tej samej chwili otrzymał krótkie, lecz silne uderzenie kolbą w goleń. Syknął, zacisnął zęby i wziął głębszy niż zwykle rozmach, lecz Kurz zdążył go już pchnąć w pierś i nadstawić bagnet na spadającą rękę, która przebita niżej łokcia na wylot, wypuściła szablę. Kurz w zapamiętaniu, uderzył go jeszcze kilkakrotnie kolbą w kolano. Dragon zawył, objął konia za szyję i spadł ciężko na szosę.

Kurz biegł teraz do ścierających się tu i ówdzie z resztką dragonów towarzyszów. Po drodze spostrzegł, że dwóch lżej rannych nieprzyjaciół, wsparłszy się na łokciach, stara się strzałami przyjść swoim z pomocą. Bez namysłu jednego pchnął bagnetem w plecy, a drugiemu, skoczywszy na karabin, uderzeniem kolby zgruchotał palce i pobiegł dalej, słysząc za sobą błagalne:

— Radi Boha! Pomiłuj brat!

Dopadł jeźdźca, który siedząc na dobrze wytresowanem, spokojnem, lecz zwinnem zwierzęciu, unikał szybkiemi uskokami razów, starając się jednocześnie w stosownej chwili przebić przez szereg nastawionych bagnetów i uciec. Kurz też napróżno usiłował zbliżyć się ku dragonowi: bagnet zawsze był za krótki. Wodzili się tak przez pewien czas po szosie, wreszcie Kurz poczuł, że karabin na dwie jego ręce jest jakby za lekki i przez to niema tego rozmachu i skutku, jakich by pragnął. Odjął szybko bagnet, ujął przy muszce za lufę i młynkując nad głową, zaszedł dragonowi drogę z prawej strony, zmuszając go do cofania się na brzeg szosy. Wkońcu zamknął dragona między bagnem, grubemi drzewami i kupą kamieni. Mierzył do człowieka, trafił jednak ciężkiem, posuwistem uderzeniem w łeb konia, jeżąc mu grzywę. Koń, parskając, położył uszy i stanął dębem, potem, opuściwszy desperacko łeb ku dołowi, wierzgał wściekle, błyskając podkowami i rzucając ziemią i kamieniami w twarz nacierającego. Kurz zaszedł z boku i znowu mierzył uderzeniem w bezradnie machającego szabliskiem dragona, lecz i tym razem, zamiast w człowieka, trafił w grzbiet zwierzęcia, które w raptownym, szalonym skoku zrzuciło z siebie jeźdźca, a samo przestraszone, pomknęło i ugrzęzło w bagnie.

Kurz odwrócił się i, biegnąc, w zapomnieniu szukał oczami nieprzyjaciół: byłby się bił teraz z ludźmi, zwierzętami, szedł na szańce, armaty, wszystko jedno gdzie, aby się tylko bić, bić zapamiętale, a jednak tak przytomnie, z tem uczuciem błogości wewnętrznej i płomieniem w ciele. Wspaniały był w tej chwili.

Nagle poczuł, że chwycił go ktoś w objęcia i starał się przyciągnąć lepką, mokrą twarz ku jego ustom. Odepchnął i poznał Sikorę. Chwiał się na nogach i zbroczony był krwią.

— Byłby mnie zadeptał koniem — mówił cicho Sikora, ściskając Kurza. — Niechże ci więc podziękuję...

Kurz posadził omdlewającego Sikorę na kupie kamieni, dał mu się napić z manierki i bandażując rany, pocieszał:

— Nic ci nie będzie... Ucho nadcięte, głowa i ręka tylko skaleczone, a noga też nie bardzo nadwerężona...

W rzeczywistości jednak stan Sikory przedstawiał się znacznie gorzej.

Wreszcie Kurz podszedł ku oficerowi: leżał bezwładnie, lecz oczy miał szeroko otwarte i splecionemi rękami przyciskał skrwawiony mundur na piersiach, koń zaś jego stał w pobliżu i obwąchiwał go od czasu do czasu. Ranny, zobaczywszy Kurza, nerwowo zamknął oczy i przycisnął dłonie do piersi. Kurz przypatrywał się jego twarzy z wzrastającem zdziwieniem, wkońcu, uśmiechnąwszy się kątem ust, pokiwał lekko głową.

— Kto wy? — zapytał po rosyjsku. — Bołotkin? Prawda?

— Tak jest: jestem Bołotkin, oficer dragonów — odpowiedział ranny po polsku.

— Były »mistrz« u Chitrowa? — dorzucił ironicznie Kurz.

— — — — — — — — —

Przy Bołotkinie znaleziono ważne papiery i zdołano wydobyć z niego informacye, tyczące się ruchów wojsk nieprzyjacielskich. Od tej chwili zaczęła się dla Kurza nowa era w jego życiu. Miał powodzenie, uznanie, szacunek, a nadewszystko ludzie, jakby w zaślepieniu, lgnęli i szli za nim. Doznawał nieraz wrażenia, jakby otoczony był niewidzialnem kołem, przez które gdy kto raz przeszedł, musiał z nim sympatyzować i ulegać, a najbardziej cieszyło go to, że czuł w sobie zawsze ten wybuchły w walce »płomień«.

Wreszcie pewnego dnia rozłożyli się obozem w lesie. Kurz oddalił się nieco i usiadł na polance pod drzewem. Wyjął notatnik, zapisany udzielanemi mu myślami i uwagami Silisza i czytał:

— »Każda myśl jest siłą i ostatecznie musi się wcielić w czyn, choć on niekoniecznie wykonany być musi przez tego, który posiadał myśl...«

— »Myślą można zmieniać bieg życia... — Kto posiadł umiejętność posługiwania się myślą, ten wiele napozór tylko dziwnych rzeczy czynić może...«

— W takim razie spróbujmy — myślał Kurz.

Zawołał w myśli i przyszedł natychmiast wołany. Powtórzył to kilkanaście razy i zawsze z dobrym skutkiem.

Radość, wewnętrzna głęboka radość przepełniła mu duszę. Napierając myśl z wielką siłą, rzucał w przestrzeń:

— Siliszu! Siliszu! Jakżeś wiele dla mnie uczynił!

dziej pozbawił trzech uczniów okryć zimowych. — Zdarzają się podobne wypadki także w innych zakładach.

W ubiegłym tygodniu publiczność przez dwa wieczory zachwycała się w Teatrze Nowym grą p. Feldmana, artysty krakowskiego teatru w dwu komedyach „Ciotuni" i „Zażartym automobiliście", przyjmując gościa wprost entuzyastycznie. Współgrający starali się dotrzymać kroku w grze krakowskiemu gościowi. W niedzielę wystąpił z powodzeniem w „Grze serc" Kiedrzyńskiego p. St. Jarszewski, a we czwartek cieszyć się będziemy p. Jednowskim z Krakowa.

Miejsce dra Zielińskiego, lekarza sztabowego, komendanta tutejszych szpitali, zajął dr Oskar Frank, naczelny lekarz garnizonowy z Zakopanego.

Pogoda dni ostatnich umożliwiła w dobrach Sanguszkowskich kilka polowań z świetnym wynikiem. Znaczną część zwierzyny, w myśl rozporządzeń rządowych, oddano do dyspozycyi odnośnym władzom.

Zjazd lekarzy wojskowych we Lwowie odbędzie się w dniach 20, 21 i 22 lutego pod protektoratem generała-pułkownika Boehm-Ermollego i szefa sztabu gen. majora dr. Karola Bardolffa, a pod kierownictwem szefa sanitarnego st. lekarza sztabowego dr. Gustawa Fruehaufa.

Na porządku dziennym zjazdu tematy hygieny i chirurgii w polu. Współudział w zjeździe z podaniem adresu należy zgłosić do 10 lutego pod adresem: „Salubritaetscomission des 2 A. K." (telefon Nr. 101). Zjazd powitają pp. ekse. Boehm-Ermolli i dr. Bardolff, zagai st. lekarz sztabowy dr. Fruehauf. Wykład uroczysty wypowie gener. lekarz sztabowy radca dworu prof. dr. Paltauf.

Pociąg Lwów—Bełzec—Warszawa. Od pewnego czasu, dzięki staraniom lwowskiej dyrekcyi kolejowej, kursuje ze Lwowa do Warszawy i z powrotem pociąg przez Bełzec, który w porównaniu z podróżą przez Kraków i Szczakowę, skraca odległość o 255 kilometrów.

Ku czci dr. Rutowskiego. W ratuszu lwowskim odbyło się we środę zebranie przedstawicieli instytucyj dobroczynnych, powołanych do życia w czasie inwazyi rosyjskiej przez dr. Rutowskiego, które tworzyć będą osobną grupę w pochodzie. Zgromadzeni uchwalili zebrać w drodze składek fundusz, który następnie złączy się z ogólnym funduszem narodowym imienia dr. Tad. Rutowskiego.

Milionowy zapis dla Lwowa. Na ostatniem posiedzeniu Rady przybocznej miasta Lwowa omawiano między innemi sprawę milionowego zapisu dla Lwowa, uczynionego przez zmarłą w Rzymie hr. Mierową. Z czteromilionowego legatu hr. Mierowej przypada po połowie na miasta Wiedeń i Lwów na cele humanitarne, określone bliżej, na szpitale i domy dla nieuleczalnych. Wobec tego, iż zapis uczyniony został w kosztownościach, które zostaną sprzedane, uproszono referenta Rybickiego o zastępowanie w tej sprawie gminy w Wiedniu.

Kronika.

Kraków, 26 stycznia.

Kraków siedzibą namiestnika. Dzisiaj rano zamieściliśmy wiadomość, iż namiestnik bar. Diller od 1 lutego b. r. przenosi na pewien czas swoją siedzibę urzędową z Białej do Krakowa. Wraz z namiestnikiem przenoszą się z Białej do Krakowa obaj jego adjutanci: rotmistrz hr. Schaffgotsch i porucznik bar. Turkovič, oraz sekretarz Sobolewski. Namiestnik urzędować będzie w dotychczasowej siedzibie Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi przy ulicy Czystej, a w sprawach ważniejszych będzie dojeżdżał do Białej. Przeniesienie się namiestnika do Krakowa związane jest ze sprawą odbudowy Galicyi, nad którą będzie czuwał na miejscu.

Prezydyum namiestnictwa pozostaje dalej w Białej.

Wypłata dodatku drożyźnianego dla nauczycieli. Z prezydyum Rady szkolnej krajowej komunikują nam, że asygnaty dodatków drożyźnianych dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych wysłano już do właściwych urzędów podatkowych, a w odpisie Radom szkolnym okręgowym, w celu zawiadomienia nauczycielstwa.

Nauczycielom, z okręgów pozostających pod inwazyą nieprzyjacielską, pełniącym służbę wojskową, którym wypłaca pobory krajowa Kasa skarbowa w Białej, będzie dodatek drożyźniany wypłacony równocześnie z ich poborami za luty b. r.

Skauci chełmscy do skautów krakowskich. Z drużyny skautowej w Chełmie otrzymujemy następujące pismo:

Do skautów krakowskich! Kochani Druhowie! Serdeczne „Bóg zapłać" Wam za to, że, dowiedziawszy się o braku książek w szkole filologicznej chełmskiej, pospieszyliście nam z pomocą.

Żywszem tętnem zabiły nasze serca z wdzięczności dla bratnich Lachów za ich przesyłkę. Cześć Wam, młodzi przyjaciele! Zdawałoby się, że wiekowa granica rozdzieliła nas, lecz nie: bije w nas jednakie serce, jedna nas myśl ożywia pracy dla wspólnego dobra. Umiemy sobie wzajemnie dopomagać. Ściskamy Wasze bratnie dłonie, a wobec zorzy nowego życia bliskim zdaje się nam czas, kiedy połączymy się w jedną wielką rodzinę. „Tak nam dopomóż, Bóg!" — Drużyna Chełmska. — Chełm, 19 stycznia 1917.

Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odbędzie się dnia 30 b. m. o godzinie 4 po południu w sali obrad Izby. Porządek dzienny obejmuje sprawy następujące: 1) Sprawozdanie prezydyum; 2) sprawozdanie z czynności biura Izby; 3) zamknięcie rachunków za lata 1913 i 1914; 4) budżet Izby na rok 1917; 5) bieżące sprawy przemysłowe; 6) wnioski i interpelacye, wreszcie 7) pisma nadesłane do Izby.

Wykłady dydaktyczne Tow. Instytutu pedagogicznego. Pragnąc zogniskować zainteresowanie się sprawami dydaktyki szkolnej, Tow. Instytutu pedagogicznego urządza w miesiącach lutym, marcu i kwietniu szereg wykładów z metodyki nauczania w szkole średniej. Wykładów podjęło się grono wybitnych sił pedagogicznych z pośród profesorów szkół średnich. Wykładać będą pp.: Bogucki Michał (j. grecki), dr Dyakowski Bohdan (n. przyrodnicze), dr Hoborski Antoni (matematyka), Jaworski Aleksander (j. francuski), dr Kłodziński Adam (historya), dr Pawlikowski Jan (j. łaciński), Sławomirski Błażej (geografia), Śnieżek Jan (n. przyrodnicze), Wyrobek Zygmunt (gimnastyka), dr Zathey Stanisław (j. polski), dr Ziemnowicz Mieczysław (j. niemiecki). Nazwiska prelegentów fizyki i chemii będą później ogłoszone.

Prelegenci nie mają zamiaru stawiać autorytatywnych dogmatów i podawać metodycznych pewników. Referaty ujęte syntetycznie, czego i jak uczyć należy, aby bez radykalnego burzenia organizacyi naszej szkoły średniej osiągnąć najlepsze rezultaty nauki, mają być początkiem badań na obranem polu, pobudzeniem do samodzielnego przemyślenia spornych problemów metodycznych i pedagogicznych. Dlatego wykłady połączone będą z dyskusyą, w której wezmą udział profesorowie uniwersytetu i fachowi przedstawiciele poszczególnych przedmiotów nauki w szkole średniej. Terminy wykładów będą podane oddzielnie.

Miejskie kuchnie obywatelskie w Krakowie. — Spis potraw na czas od 29 stycznia do 4 lutego jest następujący: Poniedziałek, dnia 29 b. m.: obiad: barszcz z ziemniakami, kasza jaglana ze słoniną, placek lub miodownik; kolacya: knedle ziemniaczane ze słoniną. — Wtorek, dnia 30 b. m.: obiad: zupa jarzynowa, zrazy siekane i ziemniaki; kolacya: jarzyna z potrawą mięsną. — Środa, dnia 31 b. m.: obiad: zupa ziemniaczana, pęcak z grochem ze słoniną, kompot ze śliwek; kolacya: płatki z kapustą lub pierogi z kwaśną kapustą. — Czwartek, dnia 1 lutego: obiad: kapuśniak, kiełbasa z sosem i ziemniaki; kolacya: jarzyna z potrawą mięsną. — Piątek, dnia 2 lutego: obiad: zupa kminkowa z płatkami, fasolka na kwaśno, placek; kolacya: kluski ziemniaczane. — Sobota, dnia 3 lutego: obiad: rosół z ryżem, sztuka mięsa, ziemniaki z sosem cebulowym; kolacya: bigos. — Niedziela, dnia 4 lutego: obiad: krupnik, pieczeń wołowa z burakami i z ziemniakami.

Z cechu piekarzy krakowskich. Dnia 20 b. m. odbyło się doroczne uroczyste nabożeństwo w kościele św. Marka na intencyę cechu piekarzy białego pieczywa w Krakowie. Po południu zaś odbyło się walne zgromadzenie, na którem najprzód starszy cechu p. Broszkiewicz poświęcił kilka słów pamięci zmarłych członków w ostatnich 2 latach, a zgromadzeni członkowie uczcili pamięć ich przez powstanie.

Po przeczytaniu ostatniego protokołu, p. Wątorski imieniem komisyi kontrolującej podał do wiadomości, iż wszelkie rachunki znalazła komisya w największym porządku i postawił wniosek, by udzielić wydziałowi absolutoryum z czynności za rok 1916. Zgromadzenie jednomyślnie wniosek ten uchwaliło.

Następnie przeprowadzone zostały wybory. — Większością głosów został wybrany cechmistrzem na lat 3 p. Broszkiewicz, podstarszym jednomyślnie p. St. Długoszewski. Do wydziału weszli pp.: J. Wątorski, Fr. Kozłowski, Fl. Götz i J. Menzel, jako zastępcy pp. W. Krok i W. Schmeidel. Do komisyi kontrolującej pp. Fr. Magiera, L. Plaskura i St. Kruk. Do komisyi egzaminacyjnej na czeladników p. St. Długoszewski jako przewodniczący, oraz pp. J. Wątorski i J. Menzel.

Kościół i Polska. W poniedziałek 29 bm. o godzinie 7 wieczorem na dochód żłobków im. Henryka Sienkiewicza odbędzie się w sali Kopernika Coll. Novum odczyt prof. dra E. Romera ze Lwowa pod tytułem: „Kościół i Polska", ilustrowany przeźroczami świetlnemi. Bilety w cenie 2 K i 1 K (dla młodzieży 50 halerzy) do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego na linii A—B.

Katolickie Stowarzyszenie »Praca« w Krakowie (ulica św. Tomasza l. 37) odegra w niedzielę, dnia 28 b. m., o godzinie 3 po południu »Gwiazdę Syberyi«, dramat hr. Starzeńskiego. Cały dochód przeznaczono dla wdów i sierót po poległych na placu boju członkach Stowarzyszenia »Praca«. — Bilety wcześniej do nabycia w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy św. Tomasza l. 37.

Krajowy kurs wyrobów pończoszniczych i trykotarskich urządza w Krakowie w najbliższym czasie Patronat rękodzieł i przemysłu w Wydziale krajowym. Przyjętych zostanie kilkanaście kandydatek (powyżej lat 14), które następnie w przemyśle tym zawodowo pracować zamierzają. Czas trwania kursu projektowany jest na trzy miesiące, nauka całodzienna bezpłatna. Wpisowe 5 K. Prośby o przyjęcie na kurs mogą być wnoszone codziennie ustnie lub pisemnie w krajowym Patronacie rękodzieł i przemysłu w Krakowie (ulica Sienna l. 2) między godziną 11—1 w południe do dnia 5 lutego b. r., przy dołączeniu ostatniego świadectwa szkolnego.

Z sali sądowej. W kraj. sądzie karnym odbyła się pod przewodnictwem radcy dra Marowskiego rozprawa przeciwko 36-letniemu Szymonowi Barberowi, handlarzowi siana ze Sidziny, 27-letniemu Samuelowi Raberowi, pomocnikowi handlowemu i 47-letniemu Saulowi Schreiberowi, handlarzowi skór z Krakowa, o wojenną lichwę żywnościową.

W dniu 3 lipca z. r. w czasie rewizyi w sklepie Saula Schreibera przy ulicy Bożego Ciała, zamiast skór znaleziono w tajnym magazynie w podwórzu 4 skrzynie z zapałkami i 21 skrzyń z czekoladą (około 1050 kilogramów). Schreiber z początku utrzymywał, że nie wie, skąd się te zapasy znalazły w jego magazynie, później się przyznał jednak, że są jego własnością. W czasie dochodzeń okazało się natomiast, że towary te należały do spółki, do której należał także Barber i Raber. Towary zakupili od różnych kupców w celach dalszej odsprzedaży i zmagazynowali je u Schreibera, czekając na dalszą zwyżkę cen.

Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy skazał Szymona Barbera na 3 tygodnie ścisłego aresztu, Samuela Rabera także na 3 tygodnie ścisłego aresztu, natomiast Saul Schreiber został uwolniony.

Odznaczenie Krakowianina. P. Lubański Adam, urzędnik poczty krakowskiej, przydzielony poprzednio do wojennej kwatery prasowej, obecnie kierownik etapowego urzędu pocztowego i telegraficznego, wieloletni nasz korespondent, w uznaniu wybitnej służby wobec nieprzyjaciela, odznaczony został złotym krzyżem zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Z Królestwa Polskiego.

Wobec Rady Stanu. „Gazeta Kielecka" donosi: Konferencya Okręgowa Narodowego Związku Robotniczego Okręgu Kieleckiego, odbyta w dniu 21 bm. w Kielcach, solidaryzując się z uchwałami Zjazdu Krajowego z dnia 6—7 stycznia br. wita z radością powstanie Tymczasowej Rady Stanu, widząc w niej Tymczasowy Rząd Polski, jedyną i wyłączną reprezentacyę władzy w Polsce wobec własnego narodu i zagranicy, Opiekunkę najistotniejszych interesów warstw pracujących.

Konferencya Okręgowa N. Z. R., stojąc na stanowisku bezwzględnego posłuszeństwa, zaufania i poparcia rozkazom Tymczasowej Rady Stanu, wzywa robotników i rzemieślników polskich do współpracy nad budowaniem instytucyj państwowych.

Zjazd polskiej Medycyny wojskowej. — Pisma warszawskie donoszą: Komitet, organizujący pierwszy Zjazd, poświęcony Medycynie wojskowej polskiej, ukonstytuował się w sposób następujący: Na przewodniczącego wybrany został dziekan wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego profesor Leon Kryński, na pierwszego wiceprezesa dr Ciechomski, na drugiego wiceprezesa dr Radziwiłłowicz, sekretaryat generalny objął dr Leon Wernic.

Do komitetu, organizującego pierwszy Zjazd, wchodzą: zarząd polskiego Towarzystwa Medycyny Społecznej dr Wacław Męczkowski; delegaci: wydz. lek. uniw. warszawskiego prof. Edward Loth i Konopacki, Stow. lekarzy doktorzy: A. Żurakowski, Koelichen i Borzymowski, Tow. hyg. doktorzy: Certowicz, Karwacki i Ruppert, oraz dr Przemysław Rudzki i przedstawiciel warszawskiego Towarzystwa Opieki nad inwalidami dr Łaczyński.

Ze Szląska.

O mandat parlamentarny z Cieszyna. Pisma śląskie donoszą, iż o mandat parlamentarny z Cieszyna i Bogumina ubiegają się: Hans hr. Larisch z Raja, oraz wolnomyślny Niemiec z Cieszyna Edward Schroeder, a partya socyalno-demokratyczna wysuwa kandydaturę współpracownika »Arbeiter Zeitung« Ludwika Hartmanna, docenta uniwersytetu wiedeńskiego. Dotąd jeszcze nie wiadomo, kto będzie kandydował ze strony polskiej; prawdopodobnie dr Wolf, młody adwokat z Frysztatu.

Akademia ku czci H. Sienkiewicza w Cieszynie. Staraniem „Macierzy szkolnej" odbędzie się 4 lutego w Cieszynie akademia ku czci śp. H. Sienkiewicza.

Ze świata.

Aresztowania nafciarzy galicyjskich w Wiedniu. Przed kilku dniami — donosi »Kuryer Lwowski« z Wiednia — aresztowano w jednej z tamtejszych kawiarni 27 osób, wyłącznie żydowskich kupców naftowych z Galicyi. Z tego 14 osób po wylegitymowaniu się natychmiast wypuszczono, resztę zaś zatrzymano. Z pozostałych, po przeprowadzonem policyjnem śledztwie, wypuszczono na wolną stopę 12, zatrzymano jedynie niejakiego Blocha, kupca drohobyckiego, który w czasie wojny na handlu naftą zarobił grube miliony. Ten Bloch niedawno kupił w Wiedniu ogromną kamienicę przy Kärtnerstrasse, t. zw. »Stock im Eisen«. Blocha, mimo ofiarowanej przez niego kaucyi w kwocie miliona koron, zatrzymano w areszcie śledczym.

Przyczyną tych aresztowań było sztuczne śrubowanie cen ropy. Różnica ceny ropy dochodziła w jednym dniu nieraz do 1 korony i wyżej, a cena ropy, która przed wojną wynosiła 2.50 K, podskoczyła zrazu na 12 K, potem na 20 K, a w ostatnich tygodniach dzięki tym spekulacyom doszła do 40, a nawet 42 K.

Rychły koniec mrozów. Profesor uniwersytetu w Wiedniu, dr. Edward Brueckner, omawiając w „Zeit" obecną pogodę, pisze na ostatek: Jeżeli nie mylą oznaki, to okres mrozów rychło się skończy. Już wczoraj po południu (24 bm.) powiewał lekki wietrzyk zachodni. Jeżeli on się wzmoeni przyniesie od zachodu, a wreszcie z nad oceanu Atlantyckiego ciepłe powietrze, a wtedy znikną mrozy.

Śmierć wygnańca galicyjskiego. »Dziennik Kijowski« z 1 stycznia donosi, że w Ryżowie, charkowskiej gubernii, zmarł dnia 8 grudnia st. st. obywatel ziemski z Galicyi, wygnaniec, Adam Pieniążek. Potomek znanej starej rodziny ziemiańskiej, słynął, jako energiczny gospodarz i dzielny prawnik. Twardę dolę wygnańca znosił z poddaniem się woli Bożej. Od kilku miesięcy zapadał na coraz ostrzejszy rozstrój nerwowy, który też przeciął życie to w pełni sił.

Wiceminister dla spraw austryackich w Rosyi. Przy ministerstwie spraw zagranicznych w Petersburgu utworzony został specyalny oddział dla spraw austryacko-węgierskich. Na czele tego oddziału stoi osobny wiceminister, który ma te same prawa polityczne i urzędnicze, jak wszyscy wiceministrowie w Rosyi. Rząd rosyjski umotywował zarządzenie to, jak dowiaduje się »Nowoje Wremia«, tem, że Rosya jest bezpośrednio zainteresowaną rozwojem wypadków politycznych w Austryi i musi wypadki te śledzić z najbaczniejszą uwagą. Dlatego rząd nie zawahał się przed ukonstytuowaniem osobnego wiceministerstwa dla spraw tych.

Katastrofa kolejowa w Rumunii. Dzienniki francuskie donoszą z Jass: Wedle urzędowego komunikatu w czasie katastrofy kolejowej pod Cinrea w Rumunii, zginęło 374 osób, 756 osób zostało zranionych, z tych 300 osób ciężko.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 26 b. m.: »Pod blask słoneczny«, komedya Józefa Wiśniowskiego.

W sobotę, dnia 27 b. m.: »Warszawianka« St. Wyspiańskiego i »Dwie blizny« hr. Fredry.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

W piątek, dnia 26 b. m.: (nowość) »Janek i Franek w krainie cudów«, operetka Fr. Lebara.

W sobotę, dnia 27 b. m.: Przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej o godzinie 3: »Karpaccy górale«; wieczorem: »Janek i Franek«.

Ograniczenie cukru.

Niezadowalający wynik produkcyi cukrowej w Austryi ma niebawem doprowadzić do małej redukcyi kwoty dzisiejszej karty cukrowej. Równocześnie miał być wydany zakaz podawania cukru w kawiarniach i restauracyach jako dodatku do napojów. W tym pierwotnym planie nastąpiła teraz o tyle zmiana, że ograniczenie to nastąpi dopiero wtedy, gdy krajowa produkcya sacharyny stanie na tej wysokości, że będzie mogła zastąpić cukier podawany w kawiarniach i restauracyach. Zagranicznej sacharyny teraz wogóle dostać nie można. Podobno już w lutym ma to nowe zarządzenie wejść w życie. Wolnego handlu sacharyną nie będzie, będzie tylko bardzo ograniczona monopolowa sprzedaż tego artykułu po cenach stałych.

Równocześnie ma się ograniczyć konsumcyę cukru w pewnych przemysłach, przerabiających cukier i nakazać używanie sacharyny. Nie dotyczy to jednak cukierni, ponieważ Urząd żywnościowy stoi słusznie na tem stanowisku, że dziś nie wszystkie wyroby cukiernicze są towarem zbytkowym, lecz często także niezbędnem środkiem żywności i że sama słodycz sacharyny nie może zastąpić wartości odżywczej cukru burakowego, a prócz tego niemożliwem jest wyrabiać pewne wyroby cukiernicze przy pomocy sacharyny, ponieważ nie posiada ona ciałotwórczej siły cukru. Natomiast ma być sacharyna stosowaną przy wyrobie likierów i soków owocowych.

Ale także poza temi ramami, choć tylko w nieznacznej mierze, cukier burakowy ma być zastąpiony przez sacharynę, w ten sposób, że sacharyna pod pewnemi warunkami będzie powszechnie sprzedawana w małych ilościach w aptekach i drogeryach.

Krajową produkcyę sacharyny forsuje się teraz usilnie. Jak wiadomo, słodycz sacharyny jest o wiele większą niż cukru, tak, że już minimalne jej ilości wystarczą do zastąpienia kilku kostek cukru: natomiast jej wartość kaloryjna, a więc odżywcza, jest minimalna. Zresztą pod wpływem wojny popyt na sacharynę znacznie się wzmógł i sacharyna kosztuje teraz prawie cztery razy tyle, co podczas pokoju.

Decyzye co do sprzedaży i używania sacharyny tudzież co do ograniczenia karty cukrowej, jeszcze nie są wypracowane; lecz — jak donoszą wiedeńskie gazety — zarządzenia, które mają wyjść w lutym, już będą się obracały w powyżej zakreślonych ramach.

Telegramy z ostatniej chwili.

Wyodrębnienie Galicyi.

»Oesterr. Morgenzeitung« przynosi następujący telegram:

Wiedeń, 25 stycznia.

Parlamentarna komisya Koła polskiego zebrała się dzisiaj na posiedzenie, ażeby wysłuchać sprawozdań czterech komitetów dla sprawy wyodrębnienia Galicyi, a mianowicie: subkomitetu finansowego, konstytucyjnego, gospodarczego i dla odszkodowań wojennych.

Projekty tych subkomitetów są już w znacznej części opracowane i odznaczają się radykalnością. Mają one na celu **bardzo luźną łączność Galicyi z Austryą.** Wedle tych projektów ma Galicya w przyszłości mieć z Austryą tylko następujące wspólne sprawy: **polityka zagraniczna, armia i stosunki międzynarodowe.**

Do tej dążności **zupełnego(?)** odłączenia Galicyi od Austryi przyczyniło się wielce **szorstkie stanowisko radykałów niemieckich,** którzy za wszelką cenę chcą już teraz **pozbyć się z parlamentu posłów polskich** i po wszelkiej formie **pokazali im drzwi.** W kołach polskich panuje z tego powodu niezadowolenie.

Informacyę tę podajemy, jako do pewnego stopnia charakterystyczną, zwracając uwagę na oficyalne sprawozdanie z obrad komisyi parlamentarnej Koła, zamieszczone w dzisiejszej porannej »N. Ref.

Komunikat komisyi parlamentarnej Koła polskiego nie pozostawia wątpliwości, że uczestnicy jej ostatnich obrad **byli z wyniku starań komisyi w sprawach polskich zadowoleni i uważali je na ogół za korzystne.**

Według naszych informacyj, **nie jest także** prawdziwą wiadomość »Oest. Morgenztg.«, wynikająca z powyżej przytoczonej relacyi, jakoby między Kołem polskiem a Związkiem narodowo-niemieckim istniały sprzeczności w zapatrywaniach na kwestyę wyodrębnienia Galicyi. Przyp. red.

Rusini u ministra spraw wewnętrznych.

Wiedeń, 26 stycznia.

Prezydyum ruskiego klubu parlamentarnego złożone z pos. Romańczuka, Petruszewycza i Baczyńskiego, zjawiło się 23 bm. u ministra spraw wewnętrznych bar. Handla. Pos. Romańczuk wystąpił stanowczo przeciw wyodrębnieniu Galicyi i wskazał na konieczność zwołania Rady państwa.

Wojna.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 stycznia.

Urzędowanie donoszą dnia 25 bm. wieczorem: **Na zachodnim brzegu Mozy żywa czynność bojowa koło Martwego Człowieka. Pozatem na froncie zachodnim nic istotnego. Na wschodzie nasze wojska na obu brzegach Aa poczyniły postępy.**

Upokorzenie Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 26 stycznia.

Ag. Havasa donosi: Rząd grecki za pomocą pisma urzędowego złożył posłom Francyi, Anglii, Włoch i Rosyi swe **formalne usprawiedliwienie z powodu pożałowania godnych wydarzeń w dniu 1 grudnia z. r. Uroczysta ceremonia złożenia hołdu sztandarom sprzymierzonych odbędzie się w najbliższą sobotę** przed Zappeionem. Wezmą w niej udział posłowie koalicyi w uniformach, a także admirał, jako głównodowodzący sił morskich koalicyi, oraz zastępcy marynarki sprzymierzonych.

Bielajew o wojnie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 26 stycznia.

»Piotrogradzkaja Gazeta« przynosi rozmowę z rosyjskim ministrem wojny Bielajewem, który powiedział między innemi:

Na froncie rumuńskim zaczyna panować spokój. Luki w armii rumuńskiej zostały wypełnione.

Obecnie koalicya przeprowadza swoje operacye wojenne w jak **najzupełniejszem porozumieniu i czyni wszelkie wysiłki, ażeby Rosyę zaopatrzeć w potrzeby wojenne.**

Kiedy wojna się skończy, nie można przewidzieć, ale pewnem jest, że będzie ona zwycięską dla Rosyi.

Kuropatkin u cara.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 26 stycznia.

»Fremden-Blatt« donosi ze Sztokholmu:

Generał Kuropatkin, który po niepowodzeniach na froncie wojennym został zamianowany gubernatorem Turkiestanu, **został powołany do cara** i pozostał w carskiej kwaterze wojennej. Kuropatkin ma objąć komendę nad grupą armii.

Giolitti w Rzymie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Lugano, 26 stycznia.

Giolitti przybył do Rzymu. Liczni deputowani powitali go na dworcu. Giolitti oświadczył, że przybył do Rzymu tylko na kilka dni w sprawach prywatnych. Mimo to prasa wojenna atakuje go, zarzucając mu, że ma zamiar **agitować za pokojem.**

Apel do ofiarności Anglików.

Berlin, 26 stycznia.

»Tägliche Rundschau« donosi z Hagi:

Jak donosi telegram z Londynu, minister Chamberlain, w mowie swojej na rzecz pożyczki wojennej podniósł, że także w życiu narodów zdarzają się chwile, gdy trzeba wszystko postawić na jedną kartę. Po doświadczeniach ostatniego lata — mówił Chamberlain — Anglia przygotowywa się do olbrzymich wysiłków, celem uzupełnienia wojsk, powiększenia artyleryi i wzmożonego wyrobu amunicyi.

Obok wielkiego wzmocnienia wojsk w polu potrzeba 2.000 nowych samolotów, 5.000 do 6.000 nowych dział, 16.000 samochodów ciężarowych, 40.000 wozów, milionów granatów, 200 nowych lazaretów, 400.000 łóżek itd.

Dzienne koszta wojenne wzmogą się prawdopodobnie do **11 milionów funtów szterlingów** (1 funt szterlingów = 25 koron). Rząd pragnie, ażeby Anglia wiedziała, że walczy o swój byt, i ażeby każdy uczynił co tylko może na polu finansowem.

Obecna pożyczka razem z konwersyą musi przynieść co najmniej 2½ do 3 miliardów funtów szterlingów. Tę kwotę można uzyskać, jeżeli zbędny pieniądz zostanie ulokowany w pożyczce, jeżeli każdy obywatel, mający zapewniony dochód, z góry użyje go w połowie do subskrypcyi, jeżeli wreszcie wydatki na tytoń, napoje, odzież, zabawy itp. przynajmniej o 80 procent zostaną zmniejszone, a w odżywianiu się zapanuje jak największe umiarkowanie.

Odrzucony wniosek.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 26 stycznia.

Biuro Reutera donosi: Senat odrzucił wniosek republikańskiego senatora Cummingsa o przeprowadzenie dyskusyi nad orędziem Wilsona.

Strajk robotnic we Francyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 26 stycznia.

»Zeit« donosi z Genewy:

»Petit Parisien« ogłasza odezwę, która zawiadamia strajkujące robotnice w normandzkich filiach fabryki broni Schneidera w Creuzot, że rząd odstąpi **od środków przymusowych, jeżeli robotnice natychmiast powrócą do pracy.**

Uchylenie politycznej cenzury we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 26 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby francuskiej weszła pod obrady interpelacya Aleksandra Blanco **o uchylenie politycznej cenzury.** — Blanc oświadczył, że pisma, które krytykują rząd, zostają skonfiskowane i zawieszone. Liberalizm, jaki Briand stosuje wobec prasy rządowej, powinien być także stosowany do innych pism. Interpelacyę ostatecznie odrzucono.

Kongres robitniczy w Manchester

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 stycznia.

Biuro Reutera donosi: Kongres partyi robotniczej w Manchester oświadczył się 1,498.000 głosami przeciw 696.000 przeciw temu, aby równocześnie z konferencyą pokojową odbył się międzynarodowy kongres socyalistyczny. Kongres przyjął 1.036.000 głosami przeciw 484.000 projekt urządzenia **konferencyi robotniczej sprzymierzonych.** Pozatem kongres 1,697.000 głosami przeciw 302.000 **odrzucił rezolucyę domagającą się natychmiastowych propozycyj pokojowych.**

Przesilenie w Japonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 26 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: »Associated Press« donosi z Tokio **o nowem politycznem przesileniu**, że konstytucyonaliści pod przywództwem Kato, oraz nacyonaliści urządzili gwałtowną kampanię przeciw gabinetowi Terauchi, ponieważ utworzony został nie w duchu konstytucyjnym.

Londyn, 26 stycznia.

Biuro Reutera donosi: **Cesarz rozwiązał Izbę reprezentantów.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.